



MAGNIFICAT

Wielbi dusza moja Pana,
i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy.
Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej.
Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd
wszystkie pokolenia,
gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny.
Święte jest Jego imię -
a swoje miłosierdzie na pokolenia i pokolenia
[zachowuje] dla tych, co się Go boją.
On przejawia moc ramienia swego,
rozprasza [ludzi] pyszniących się zamysłami
serc swoich.
Strąca władców z tronu,
a wywyższa pokornych.
Głodnych nasycza dobrami,
a bogatych z niczym odprawia.
Ujął się za sługą swoim, Izraelem,
pomny na miłosierdzie swoje -
jak przyobiegał naszym ojcom -
na rzecz Abrahama i jego potomstwa na wieki.

WIELBIĄC PANA,
DZIELIMY SIĘ RADOSNĄ WIADOMOŚCIĄ:
OTRZYMALIŚMY POZWOLENIE NA
BUDOWĘ CENTRUM RUCHU
ŚWIATŁO - ŻYCIE KATOLICKIE
CENTRUM KULTURY !
OD 2023 R. RUSZAMY Z BUDOWĄ!
CHWAŁA PANU!



Fot. A. Kamińska

minana w historii Kościoła. Dla Drogowskaszów szczególnie ważną postacią jest św. Ludwik Maria de Montfort, który odkrywał drogę duchowej niewoli do Jezusa przez Maryję około 300 lat temu. Ks. Franciszek był bardzo związany z tą drogą duchowości maryjnej, podobnie jak o. Koźmiński, o. Kolbe, prymas Wyszyński, czy papież Jan Paweł II, który swoje papieskie hasło: Totus Tuus – Cały Twój zaczerpnął właśnie z Traktatu św. Ludwika. Wszystkich połączyła wizja drogi do Jezusa przez Maryję.

Ks. Blachnicki w Drogowskaszach daje nam swoje osobiste świadectwo życia. Piśsze zatem, że Niepokalana jest dla niego wzorem człowieka oddanego całkowicie Chrystusowi i dlatego oddaje się Jej, rozważa z Nią i naśladuje Ją na tej drodze.

Oddanie siebie Maryi nie jest sprawą odczuwania czegośkolwiek, ale konkretnego działania. Akt oddania nie dokonuje się, kiedy się wzruszam - nawet do łez, ale jest obecny, kiedy podejmuję decyzję, aby przez Maryję należeć całkowicie do Boga.

Święty o. Maksymilian nauczał, że istota kultu maryjnego polega na łączeniu się z Maryją w postawie służby wobec Słowa Bożego i woli Bożej. Postawie, w której

NIEPOKALANA drugi drogowskaz

Zaraz po pierwszym drogowskazu, którym jest Jezus Chrystus, wędrowiec natrafia na osobę Matki Bożej. Tej, która Jest związana z Jezusem przez krew od początku – od Jego narodzenia, do końca – do Jego umierania. To zatem ukochana Matka Boga, ale także pierwsza Jego Oblubienica. Jej Macierzyństwo i Oblubieństwo ma to samo źródło, którym jest miłość. Maryja jest związana z Bogiem przez miłość i Nowy Człowiek również będzie z Nim związany przez miłość.

I na tym właśnie polega tajemnica duchowego niewolnika Jezusa poprzez Niepokalaną. Nie są to żadne łańcuchy i kajdany, ale jest to serdeczna więź przez ukochanie. Ta idea ma swój początek już w Ewangelii, zwłaszcza pod Krzyżem Chrystusa, ale jest potem wielokrotnie przypo-

nasza wola zbliża się do woli Niepokalanej tak, jak Jej wola jest zjednoczona z wolą Chrystusa.

Jest jeszcze różaniec. Gdy odmawiamy zdrowaśki, w centrum jest imię Jezus. Rozważając kolejne tajemnice, wraz z Maryją zanurzamy się w życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. Stąd, właśnie ta modlitwa jest bardzo bliska formacji Ruchu i Drogowskaszom dojrzałości chrześcijanina.

Dlatego budujemy naszą relację z Maryją w tajemnicy Jej Niepokalanego Poczęcia, aby upodabniając się do Niej dojść szczęśliwie do pełnego zjednoczenia z Bogiem. Maryję i Jezusa połączyła i zjednoczyła miłość. I to dążenie niech mnie ożywia.

Ks. Jacek Nawrot





Należy je czerpać przede wszystkim z Pisma świętego i źródeł liturgicznych” (KL 121). „Należy bezwzględnie stać na straży wykonywania takiej muzyki liturgicznej, która jest autentyczną sztuką nakierowaną zawsze na świętość kultu, i wprowadzać do liturgii tylko to, co odpowiada świętości miejsca, godności obrzędów liturgicznych i pobożności wiernych” (IEP 7). „Należy pilnie się wystrzegać, by pod pozorem podnoszenia okazałości nie wprowadzać do obrzędów czegoś czysto świeckiego, albo niezgodnego z kultem Bożym”(MS 43). W pierwszym cytacie zwracam uwagę na słowa „przede wszystkim” – uchylają one nieco furtkę. A piosenki protestanckie czerpią z zasady z Biblii!

„ŚPIEWAJCIE PANU PIEŚŃ NOWĄ!” (PS. 96, 1)

Poproszono mnie, żebym napisał kilka słów o muzyce w liturgii Kościoła. I muszę przyznać, że mam z tym pewien problem, bo wychodzi mi kilkustronicowy elaborat, a nie krótki felieton dla „Błachowni”. Spróbuję jednak w kilku słowach opisać obecną sytuację i wyzwania dotyczące tego tematu.

Tytuł tego felietonu, zaczerpnięty z Psalmu 96., jest tak naprawdę, moim zdaniem, głównym problemem i wyzwaniem związanym z muzyką w liturgii w polskim Kościele. Bo jak tu śpiewać „pieśń nową”, skoro nie wolno? Skoro skostniałe przepisy pozwalają jedynie na „starą pieśń”? Dokumenty Kościoła bardzo stanowczo mówią, że śpiewem właściwym dla Kościoła jest chorał gregoriański, który bardzo cenię i lubię, i nawet – bezskutecznie niestety – próbowałem na nowo wprowadzić do liturgii. Kończyło się na moich solowych wykonaniach. A w liturgii najważniejszy jest wspólny śpiew!

Dalej, wszelkie ewentualne nowe propozycje powinny być zatwierdzane przez Episkopat. Sęk w tym, że zdani jesteśmy na kilka śpiewników – w tym najbardziej popularny „Śpiewnik Siedleckiego”. I choć śledząc kolejne wydania tego śpiewnika można zauważyć pewien progres w dodawaniu nowych pieśni, to jednak sytuacja daleka

jest od ideału. Mamy w Polsce co najmniej kilku wybitnych i uznanych już twórców pieśni liturgicznych, którzy spełniają surowe kryteria przy tworzeniu nowych utworów – dwaj najbardziej znani to Paweł Bębenek czy Piotr Pałka. Ich pieśni pojawiają się w Liturgii, ale często zanim jeszcze zostaną do niej dopuszczone. Powiedziałbym wręcz, że to powszechne śpiewanie ich pieśni skutkuje włączeniem ich do kanonu repertuaru liturgicznego. A takich twórców jest więcej! Tu życie i praktyka wyprzedzają normy prawne.

A co z popularnymi piosenkami zaczerpniętymi od protestantów? Wielokrotnie słyszałem, że ktoś w kościele na Eucharystii śpiewa „protestantów”, a przecież nawet we wspomnianym przeze mnie „Śpiewniku Siedleckiego” można takowe znaleźć! Ot choćby „Być bliżej Ciebie chcę” czy „Niechaj z nami będzie Pan”. Dziś najbardziej popularne w młodzieżowych grupach czy duszpasterstwach akademickich są piosenki z repertuaru grupy „Hill-song”, które – gdyby chcieć sztywno trzymać się przepisów liturgicznych – na liturgii nie mają prawa się znaleźć. Jednak wydaje się, że te kryteria dopuszczają takie utwory: „Teksty przeznaczone do śpiewów kościelnych powinny być zgodne z nauką katolicką.

A co z piosenkami oazowymi, nawet tymi znanymi jako „Piosenka Roku”? A co z piosenkami na Mszach dla dzieci? A co z małymi grupami? Na upartego nawet „Barka” czy „Czarna Madonna” nie spełniają ostrych wytycznych! Nie wspomnę już nawet o propozycjach śpiewów niektórych artystów na Uroczystość Ślubną czy Pogrzeb...

Tu jawi się – moim zdaniem – największy problem: stagnacja. Moim prywatnym zdaniem (nie trzeba się z nim zgadzać, nie jest ono normą prawną) Kościół zbytnio jest w tej kwestii zapatrzony w historię, a zbyt mało patrzy przed siebie. Należałoby stworzyć jakąś faktycznie działającą Komisję przy Episkopacie, która na bieżąco będzie oceniała propozycje nowych śpiewów, dostosowanych do wieku, wrażliwości czy specyfiki konkretnych grup uczestników liturgii. Należałoby usprawnić proces dopuszczania (lub nie) konkretnych propozycji. Trzeba – czerpiąc garściami z historii – iść naprzód, bo w przeciwnym razie nadal będzie uprawiana ta „partyzantka” w doborze utworów śpiewanych podczas liturgii. Bo zarówno organiści jak i dyrygenci chórów są tak naprawdę w tym temacie pozostawieni sami sobie.

Gacu

Jeżeli chcielibyśmy jednym słowem określić cel i misję Ruchu Światło – Życie, to należy użyć słowa „MIŁOŚĆ”, koniecznie z doprecyzowaniem, o jaką miłość chodzi – „AGAPE”. Dlatego w Centrum Ruchu Światło – Życie na Kopie Górze – w jadalni – właśnie to słowo pojawia się jako jedno z pierwszych – obok „Koinonia” czy „Diakonia”. Dzięki świadectwu (Martyria) dawanemu Bogu – słowem i życiem, aż po oddanie życia, dzięki liturgii sprawowanej świadomie, rozumnie i pięknie, przez służbę na rzecz innych (diakonia), pełnioną z bezinteresow-

rośnie młodzież, która potrzebuje ciągłości formacji. Wróćmy jeszcze na chwilę do tego pytania – czy chcesz mieć dziecko? Jak mówił ks. Pawlukiewicz: „Z dzieckiem jest jak z Synem Bożym. Z pozoru to człowiek nieustannie musi się zajmować Panem Bogiem – modlić się, chodzić do kościoła, uważać na przykazania. Ale tak naprawdę jest na odwrót – to właśnie Dziecko zajmuje się nami”.

Jako rodzice nastolatków i maluchów wiemy, że opieka nad młodszym rodzeństwem niekoniecznie należy do ulubionych zajęć. Jednocześnie,

OAZA DZIECI BOŻYCH

nej miłości (agape) Kościół staje się WSPÓLNOTĄ (koinonia). Mamy więc odpowiedź na pierwsze ważne pytanie, jaki jest cel Oazy.

Zmarły w tym roku Andrzej Sionek, wieloletni współpracownik ks. Franciszka Blachnickiego, napisał w swojej książce, że po śmierci Sługi Bożego zaczęliśmy wybierać z Ruchu Światło – Życie to, co nam najbardziej pasowało: jedni Oazę Młodzieżową, inni Oazę Dzieci Bożych lub Domowy Kościół. Tymczasem dopiero zebranie tych części w całość daje JEDNOŚĆ, pełnię charyzmatu Światło – Życie.

W pytaniu Sługi Bożego ks. Franciszka: „nie pytaj czy wolno, tylko czy trzeba” – mamy odpowiedź na drugie główne pytanie – Czy w Ruchu Światło – Życie ODB jest potrzebna?

Gdy chcemy odpowiedzieć na to pytanie, nasuwa się nam porównanie z rodziną. Małżonkowie zadają sobie pytanie: Czy chcemy dziecka? albo Czy to już czas na dziecko? W czasie Adwentu, w przeddzień Bożego Narodzenia, trzeba postawić pytanie: Czy Oaza w naszej diecezji chce mieć dziecko? Jeśli Oaza Dzieci Bożych w Ruchu Światło – Życie jest jak dziecko w rodzinie, to odpowiedź jest jasna.

W tym miejscu tylko jedno wtrącenie. Mówimy tu o ODB, ale miejmy na uwadze wszystkie gałęzie Ruchu, bo przecież za kilka lat z dzieci wy-

gdy jeździmy na rekolekcje letnie z ODB, gdzie animatorami są właśnie młodzi ludzie, widzimy jak cenne jest to dla ich rozwoju. Oczywiście obok trudu i zmęczenia uczą się również odpowiedzialności. Jednak najcenniejszym doświadczeniem i darem staje się subtelna, bezinteresowna miłość otrzymana od dzieci.

To właśnie dziecko w niezwykle sposób potrafi dać nam swoją czystą miłość – a jak pisaliśmy na początku, celem Oazy jest miłość – Agape. Czytaliśmy niedawno jak „do młodej mamy przyszła czteroletnia córeczka, mówiąc: „Mamusiu, wujek powiedział, że jestem ładna. Nie mówię ci tego, żeby się chwalić, ale żeby ci było przyjemnie, bo to przecież ty mnie urodziłaś”. Kto z nas potrafiłby się zdobyć na tak subtelna miłość?

Celowo poświęcamy tyle miejsca temu porównaniu Oazy do rodziny, bo tak jak w rodzinie mamy sytuacje piękne, obok trudnych, tak samo będzie w ODB.

A rozwiązania trzeba szukać właśnie w odniesieniu do rodziny. Bo przecież dzieci czasem są



Fot. P. Kuczyński

słodkie, pomocne, a czasem nieznosne lub coś zbroją albo się nudzą.

Oto inna historia, w której „ojciec mył samochód z kilkuletnim synkiem. Dzielnny chłopiec ciągnął za tatusiem ciężkie wiadro z wodą, powtarzając: „ja sam, ja sam” i ochlapując obficie wszystko dookoła, przede wszystkim zaś siebie samego. Kiedy już cały samochód lśnił, a w wiadrze nie została ani kropla wody, synek otarł pot z czoła i powiedział: „Tatusiu, ale tobie musiało być ciężko, kiedy mnie nie było na świecie. Kto ci wtedy pomagał?”

Przy tworzeniu ODB jest potrzebne zaangażowanie dorosłych, młodzieży, księży, wdów i osób konsekrowanych – całego RS-Ż. Tak samo jak dla dobrego funkcjonowania Oazy Młodzieżowej czy Domowego Kościoła potrzeba zaangażowania pozostałych części w tym ODB. Zadbajmy o tę ciągłość FORMACJI.

Paweł Kuczyński





KURTYNA

Przegląd Teatrów Amatorskich
im. Marka Hermanna



Mawiają, że juror to ma dobrze: siedzi sobie, czasem nawet popija herbatę i patrzy. Ba, patrząc ocenia – zwykle krew, pot i łzy kogoś innego. Wszak przywykliśmy do tego, że krytykowanie innych to niemal nasza cecha narodowa. Każdy podlega nieustannej ocenie – w szkole, w pracy, w Internecie. Większość ludzi ma opinię na temat, na których nie zawsze się zna. Wydanie opinii zwykle zajmuje zdecydowanie mniej czasu niż stworzenie tego, co podlega ocenie. Mam to szczęście, że jestem z wykształcenia krytykiem teatralnym i wiele lat uczyłam się, by patrząc - widzieć jak najwięcej i możliwie z różnych perspektyw, a także, by móc swoje obserwacje ubrać precyzyjnie w słowa.

Kto przynajmniej raz był jurorem i chciał wykonać swoje zadanie rzetelnie wie, że właśnie

Dlatego, że tworzenie przedstawienia teatralnego to praca kolektywna. Wymaga odpowiedzialności - trzeba przychodzić na próby nie tylko dla siebie, ale dla swojego partnera scenicznego, który sam przecież wspólnej sceny nie zagra. Zespół jest jak drużyna piłkarska, bo gra wspólnie do jednej bramki. I nie ma, że boli, że cioci urodziny, że mi się nie chce, że mam wycieczkę last minute. Teatr to misterna układanka, której część stanowi zabawa i radość tworzenia, a część to mozolne próby oparte na powtarzalności, nauce tekstu czy sekwencji ruchowych.

W tym roku po raz czwarty należę do grona jurorskiego KURTYNY – Przeglądu Teatrów Amatorskich im. Marka Hermanna i jak co roku jestem podekscytowana i zdenerwowana jednocześnie. Jak na każdym profesjonalnym fe-

Kurtyny czuję się jak u siebie w teatrze – sprawnie naoliwionej maszynie umożliwiającej przekrój doznań artystycznych.

Poziom prezentowanych spektakli w każdym roku jest wysoki i wyrównany – słabszych przedstawień jest zdecydowanie mniej niż tych, które warto docenić. Ze wzruszeniem obserwuję grupy teatralne, których cyklu produkcyjnego nie zniszczyła nawet pandemia! Jak im się udaje tworzyć spektakle wieloobsadowe albo „pełnometrażowe” z ludźmi, którzy mają jeszcze masę innych zajęć, a czasami są w zespole tylko na chwilę? Skąd biorą inspiracje do tworzenia autorskich przedstawień pisanych na scenie lub moce przerobowe do mierzenia się z kanonem literatury? Chylę czoła – wam, kierownikom grup i wam, aktorom i aktorkom!

Zdarza się, że w gronie finalistów znajdzie się przysłowiowy czarny koń, dzięki któremu wielogłosowy jurorski chór śpiewa unisono (jak w przypadku Złotej Kurtyny 2021 roku - spektaklu „PRZYCISK” Teatru REDUTA ŚLĄSKA). Jednak nawet wtedy spędziliśmy długie godziny na przydzielaniu pozostałych nagród i choć co roku mamy ich coraz większą pulę, to i tak jest ich zawsze za mało. Dobry teatr budzi emocje i prowokuje do dyskusji. Czasem dylemat jest niemal nierozwiązywalny i... postanawiamy się zrzucić z własnej kieszeni na dodatkowe nagrody, aby jury mogło się rozejść i każdy spał snem sprawiedliwego.

Weronika Łucyk

OKIEM JURORA

ta pozorna prostota zadania skrywa w sobie jego największy trud. Zwłaszcza, gdy ocenie nie podlegają profesjonaliści (czyli zawodowcy), a amatorzy (czyli miłośnicy), a zatem osoby, które tworzą teatr z pasji, w wolnych chwilach, między szkołą, pracą i innymi zajęciami dodatkowymi, i jeszcze nikt im za to nie płaci. To zamięślanie i energia włożona we wspólną pracę zespołową czyni ich prawdziwymi zwycięzcami. Dlaczego?

stiwali teatralnym pojawiają się wytrawni i utytułowani gracze z całej Polski, dużych miast i mniejszych ośrodków (m.in. Dzikie Koty z Kłodzka, Reduta Śląska z Chorzowa, Czarne Owieczki z Pniewite, Krzesiwo z Warszawy), ale są też nowi. Dzięki ekipie technicznej (po tych latach doświadczeń w pełni zawodowej) przestrzeń wokół ołtarza zamienia się w scenę z pełnym nagłośnieniem i oświetleniem. W czasie



Tegoroczny Przegląd Teatrów Amatorskich im. Marka Hermanna „KURTYNA” - to 15 finałowych grup teatralnych z całej Polski, 175 aktorów, w tym prawie połowa niepełnosprawnych, 45 chórzystów i 20 uczestników warsztatów wokalnych, około 50 osób zaangażowanych, kilkunastu wolontariuszy, ponad 20 współpracujących firm i jednostek samorządowych, kilkadziesiąt ciast, litrów kawy, czekolady i herbaty w 100 m2 kawiarenki „Cafe Wieża”.

To także konkurs historyczny „Historia Mazurka Dąbrowskiego”, przygotowany przez grupę 6 pasjonatów z Będzińskiego Muzeum Hymnu Narodowego, którzy dzielili się z nami ciekawostkami i faktami z życia Józefa Wybickiego.

Kilometry kabli, tony sprzętu, hektolitry paliwa do ogrzania wszystkich miłośników teatru.

Niepocieszonych zapraszamy na nasz kanał YT: Kurtyna Mały Kack oraz na stronę www.kurtynamalykack.pl, gdzie można nadrobić zaległości i obejrzeć nagrane spektakle. Niestety już bez rzeczywistej atmosfery Przeglądu i dodatkowych atrakcji...

Zwycięzcami VII Kurtyny Zostali:

Teatr Przebudzeni „Szatnia” – Złota Kurtyna 5000 zł i Nagroda Publiczności 1000 zł

Teatr Dzikie Koty „Nie Boska Komedia” – zdobywcy Srebrnej Kurtyny 3000 zł

Grupa Teatralna Czarne Owieczki „Za ósmą górą” – zdobywcy Brązowej Kurtyny 2000 zł i Nagrody Jednego Widza I (słodkie upominki)

Reduta Śląska „Bleee” - Gdynska Nagroda Specjalna 3000 zł, Nagroda Medialna 1000 zł

Po/Między „Między Stronami” – I Nagroda Specjalna 1500 zł

KURTYNA 2022 W LICZBACH

Jednym słowem - wielkie święto Nowej Kultury w Teatrze Amatorskim, który prezentował się w Gdyni, w kościele pw. Chrystusa Króla w Małym Kacku od 20 do 26.XI 2022 r.

Znamienici goście, ekipy reporterskie rozgłosili radiowych i telewizyjnych oraz co równie ważne, kilkuset widzów na widowni oraz kilka tysięcy on-line.

Kto był – na pewno nie zapomni i niech dzieli się wrażeniami. Kto nie był, niech żałuje i zarezerwuje sobie termin na kolejną edycję, która odbędzie się od 26. XI do 02.XII.2023 r. To po prostu trzeba przeżyć!

Krzesiwo „Selfie” – II Nagroda Specjalna 1500 zł
Teatr Ubogich „Bracia” – III Nagroda Specjalna 1500 zł

Alicja Wojnarowska „Oddech” - IV Nagroda Specjalna 1500 zł

Klub Inicjatyw Twórczych – **Robert Cyrta** - Nagroda Admiratorska 500 zł

Koło Klas Trzecich „Czas to miłość” Nagroda Jednego Widza II (słodkie upominki)

A.Kamińska

Fot.: Janusz Kacprzycki, Piotr Kwiatkowski



Alicja Wojnarowska



Klub Inicjatyw Twórczych – Robert Cyrta



Czarne Owieczki



Teatr Ubogich



Przebudzeni



Dzikie Koty



Po/Między



Krzesiwo



Koło Klas Trzecich

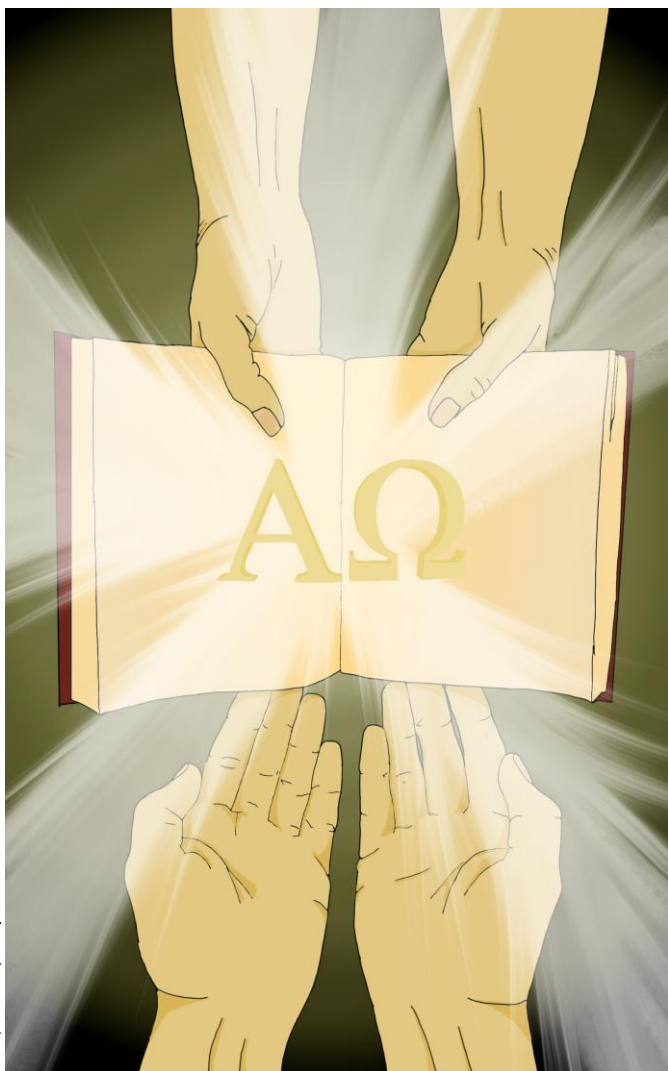


Reduta Śląska



Chór Miusic Everywhere





każdego dobrego czynu (2 Tm 3,16 – 17)¹. Natomiast ojcowie Soboru Watykańskiego II (KO² 25) usilnie wzywają wiernych: aby przez częste czytanie pism Bożych osiągnęli „najwyższą wartość poznania Jezusa Chrystusa” (Flp 3,8). Przypominają również, że czytaniu Biblii powinna towarzyszyć modlitwa, aby stało się ono (to czytanie) rozmową między Bogiem a człowiekiem. W dokumencie soborowym jest również zachęta do studiowania Pisma Świętego, czyli pogłębiania wiedzy o jego powstaniu, tle kulturowym, społecznym i politycznym. Ta wielka zachęta Kościoła niechaj zawsze nam towarzyszy i wspiera, gdy trudno będzie się zmobilizować do pochylenia się nad „Świątym Tekstem”.

Już w Starym Testamencie przywódcy religijni, tacy jak: Mojżesz, Jozue czy choćby król Jozjasz czytali ludowi słowo z Ksiąg Przymerza. W Nowym Testamencie Chrystus nawiązuje do Słowa Boga zawartego w Torze i w innych Pismach Świętych. Również Ojcowie Kościoła znali wartość spotkania chrześcijanina ze Słowem Pana. Mówią oni o codziennym sięganiu po Pismo Święte. Św. Grzegorz Wielki pisał: **Ucz się o sercu Boga ze słów Boga**³. W późniejszym okresie również płyną zachęty do studiowania Biblii. Ten, który spotyka się ze Słowem Boga i je w poko-

Te metody pomagają w studiowaniu Słowa Bożego. Jednak najpełniej uczy jak czytać i rozważać Stary i Nowy Testament samo Słowo Boże. Pascal pisał: **Bóg dobrze mówi o Bogu**⁶. Przecież to sam Duch Święty, zaproszony do tego, by nam towarzyszyć podczas czytania Biblii, sprawia, że odkrywamy jej tajemnicę zgodnie z planem Boga, z korzyścią dla swojego zbawienia.

Nie jest dziś łatwa lektura biblijna. Wymaga trudu i przygotowania. Trzeba się skupić, wyciszyć i uspokoić. Czas i miejsce tego regularnego spotkania ze Słowem Boga również ma ogromne znaczenie. Kościół zachęca, byśmy korzystali z komentarzy i innych pomocy biblijnych. Również bogactwo przekładów Biblii na język polski pomaga w lepszym odczytywaniu Słowa Pańskiego⁷.

Św. Łukasz Ewangelista pisze o pewnej grupie Żydów, że codziennie badali Pisma (Dz 17,11). My powinniśmy być podobni do tych pobożnych Żydów i codziennie pochyłać się nad Pismami świętymi z wielką miłością i pokorą. Niech to czytanie będzie dialogiem z Bogiem, może i trudnym, pełnym napięć (tak jak u Hioba), ale wytrwałym i gotowym do przyjęcia trudnej woli Ojca. Bóg jest istotą dialogiczną, otwartą na stworzenia, które On powołał do istnienia. Tylko człowiek ma możliwość takiego dialogu jak Bóg. Żadne inne stworzenie tu na ziemi takich możliwości nie posiada.

Sztuka czytania Słowa Bożego, to również sztuka Jego słuchania. A jeśli słuchamy, to i przyjmujemy do umysłu i serca, a potem całym sobą, całym naszym „ja” mamy odpowiedzieć dobremu, kochającemu nas do szaleństwa Bogu.

Ks. Tomasz Knuth

REGULARNE SPOTKANIE ZE SŁOWEM BOŻYM

Regularne spotkanie ze Słowem Bożym. Słowo Boże, czyli Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, zwane również Biblią, ma ogromne znaczenie dla każdego ucznia Jezusa Chrystusa. Wiemy, jak wiele znaczy Koran dla muzułmanów czy Wedy (święte księgi) dla hindusów. Podobnie religia chrześcijańska, choć nie jest Religią Księgi (tak chcieliby nas widzieć niektórzy muzułmanie), patrzy na Biblię z wielkim szacunkiem i używa jej jako pokarm dla duszy i traktuje jako Słowo samego Zbawiciela.

Przez wieki Pismo Święte (zwłaszcza Starego Testamentu) stało niejako z boku pobożności i duchowości katolickiej. Była to w pewnym stopniu odpowiedź na postawę braci protestantów z ich podejściem do Biblii (słynna zasada sola scriptura – łac. jedynie Pismem). Obecnie, zwłaszcza po Soborze Watykańskim II, Kościół na nowo z wielką mocą pochyła się nad Słowem Bożym i zachęca, by jego członkowie również tym Słowem żyli. Ten ożywczy nurt w Kościele trwa już od kilkadziesiąt lat. Duch odnowy biblijnej dotyka nie tylko nasz Ruch (Światło – Życie), ale również neokatechumenat, Rodziny Nazaretanckie, duszpasterstwo akademickie i wiele innych grup i ruchów.

Jakie znaczenie ma Pismo Święte w życiu Kościoła i poszczególnych chrześcijan, przypominał nam św. Paweł, pisząc do Tymoteusza: **Wszelkie Pismo jest przez Boga natchnione i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do wychowania w sprawiedliwości – aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do**

rze studiuje otwiera się na cały świat Biblii, na plan Boży uświęcenia ludzkości od Adama, przez dzieje Izraela aż do Chrystusa, który ten plan zrealizował w pełni i do końca.

Konsekwencją wystąpienia Marcina Lutra i innych reformatorów przeciwko władzy kościelnej był między innymi przez wieki utrudniony dostęp katolików świeckich do Pisma Świętego. Była to jedna z form obrony przed indywidualną interpretacją Biblii, która mogła doprowadzić do poważnych błędów doktrynalnych poszczególnych członków Kościoła, a nawet całych grup czy wspólnot. Od 1559 roku bez pozwolenia rzymskiej inkwizycji nie wolno było czytać Pisma Świętego w języku narodowym. Dopuszczalne były przekłady na języki narodowe, za zgodą władz kościelnych⁴. U nas znana była Biblia ks. Wujka.

Od wieku XIX coraz częściej Stolica Apostolska zachęcała do czytania Biblii. Najmocniej wybrzmiewa ta zachęta u Ojców Soboru Watykańskiego II. We wspomnianej wyżej Konstytucji Dei verbum czytamy: **Wierni Chrystusowi winni mieć szeroki dostęp do Pisma Świętego**⁵.

Różne są metody czytania Pisma Świętego. Najważniejsze to:

- a/ metoda kursoryczna – polega na czytaniu całej Biblii od początku do końca bez opuszczeń,
- b/ systematyczna – tylko pod jakimś kątem, np. wg wskazań tematycznych,
- c/ pragmatyczna – towarzyszy rozwojowi Objawienia Bożego i posuwa się do przodu zgodnie z etapami dziejów zbawienia ludzkości.

¹ Przekład Biblii Pierwszego Kościoła, którą używa wielu członków Ruchu Światło-Życie tłumaczy jeszcze mocniej: Pismo ... służy do karcenia, do poprawiania ...

² Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym (Dei verbum) KO.

³ Lectio Divina. Boże czytanie. Praca zbiorowa. Kraków 2013 s. 12.

⁴ Tamże s. 16.

⁵ KO 22.

⁶ Myśli. Warszawa 1989 s. 743.

⁷ W następnym artykule nieco więcej o przekładach Pisma Świętego.

OKIEM POETY

miłość?
to siebie dać
w ofiarnym darze
pokornym gestem serce płonące
nieść na ołtarze
siebie samego oburacz chwycić
i w ziemię bólem zoraną wrzucić
jak pszenne ziarno
w ziemi obumrzeć
nieść plon stokrotny
być wreszcie chlebem
i karmić głodnych
- a głodów tyle
w sercu człowieczym
ranę serdeczną miłość uleczy
lecz trzeba trwać
bez odpowiedzi
i wszystko stracić
- do końca zawierzyć

Matce Teresie Cecylii, grudzień 1987 r.

nie widzę
nie słyszę
nie rozumiem...
więc?
ależ tak
- to najlepsze warunki
by ufnąć
pod niebo urosła...

1984

Z tomiku pt. „Miłość trwa nad nami”
S. Maria od Jezusa Miłosiernego,
karmelitanka bosa



Już całkiem niedługo wielu z nas spotka się na ulicach swoich miejscowości w Orszaku Trzech Króli. Rzadko wychodzimy na ulice, zwłaszcza, gdy pogoda nie sprzyja długim spacerom, bo chłodno, a bywa, że chwyci mróz albo sypnie śniegiem. A jednak...

Procesja Bożego Ciała to nabożeństwo - chodzimy wówczas w modlitwie za Najświętszym Sakramentem, więc trudno porównywać ze spacerem w towarzystwie aktorów i animatorów przebranych za postacie biblijne. Natomiast nie da się ukryć, że ta „nieobowiązkowa” obecność na orszaku stała się dla katolików - i nie tylko katolików - ważnym wydarzeniem, mimo

i pomysłów pokazy, jak choćby aktorzy na szczudłach. Organizacje przygotowujące przejście orszaków mają ręce pełne roboty na wiele tygodni wcześniej (choć z reguły nikt im za to nie płaci), bo trzeba przygotować nie tylko część teatralną, ale zająć się całą logistyką, od zgody na wstrzymanie ruchu poczynając.

To jeden z niewielu współczesnych zwyczajów, który otwiera przestrzeń pu-

6 stycznia 2023 r.



ORSZAK TRZECZ KRÓLI

11:00 Msza Św.
w kościele pw.
Najświętszego Serca Pana Jezusa
w Gdyni

12:00 wymarsz Orszaku
Przejdzie do:
kościółka pw. Najświętszej Maryi
Panny
Urzędu Miasta Gdyni
kościółka pw. Św. Andrzeja Boboli,
Ojców Franciszkanów

Wspólne koledowanie!

ORSZAKI, ORSZAKI...

niesprzyjających warunków pogodowych. Utrwaliła się tradycja wspólnej, publicznej zabawy. Od lat orszaki krążą po Polsce. Mieszkańcy wylegają tłumnie na ulice, słysząc śpiew kołęd, a na scenach pojawiają się bohaterowie wydarzeń sprzed dwóch tysięcy lat. Często towarzyszą im bogate dekoracje, wymyślne kostiumy

bliczną dla społeczności ludzi wierzących. Orszak Trzech Króli przypomina o naszej obecności w społeczeństwie i stwarza szansę dawania świadectwa wierności Panu Bogu. Idziemy razem z mędrcami pokłonić się Jezusowi – towarzyszą nam korony, proporce, kostiumy, dekoracje i zapewne Pan Bóg. To najpiękniejszy

sposób, by pokazać uśmiechnięte oblicze kościoła, który szanując tradycję, tworzy współczesną kulturę otwartą na ludzi i wierną Panu.

W tegorocznym orszaku będzie, jak zawsze, wesoło, kolorowo i głośno... Niech Was tam nie zabraknie.

ah

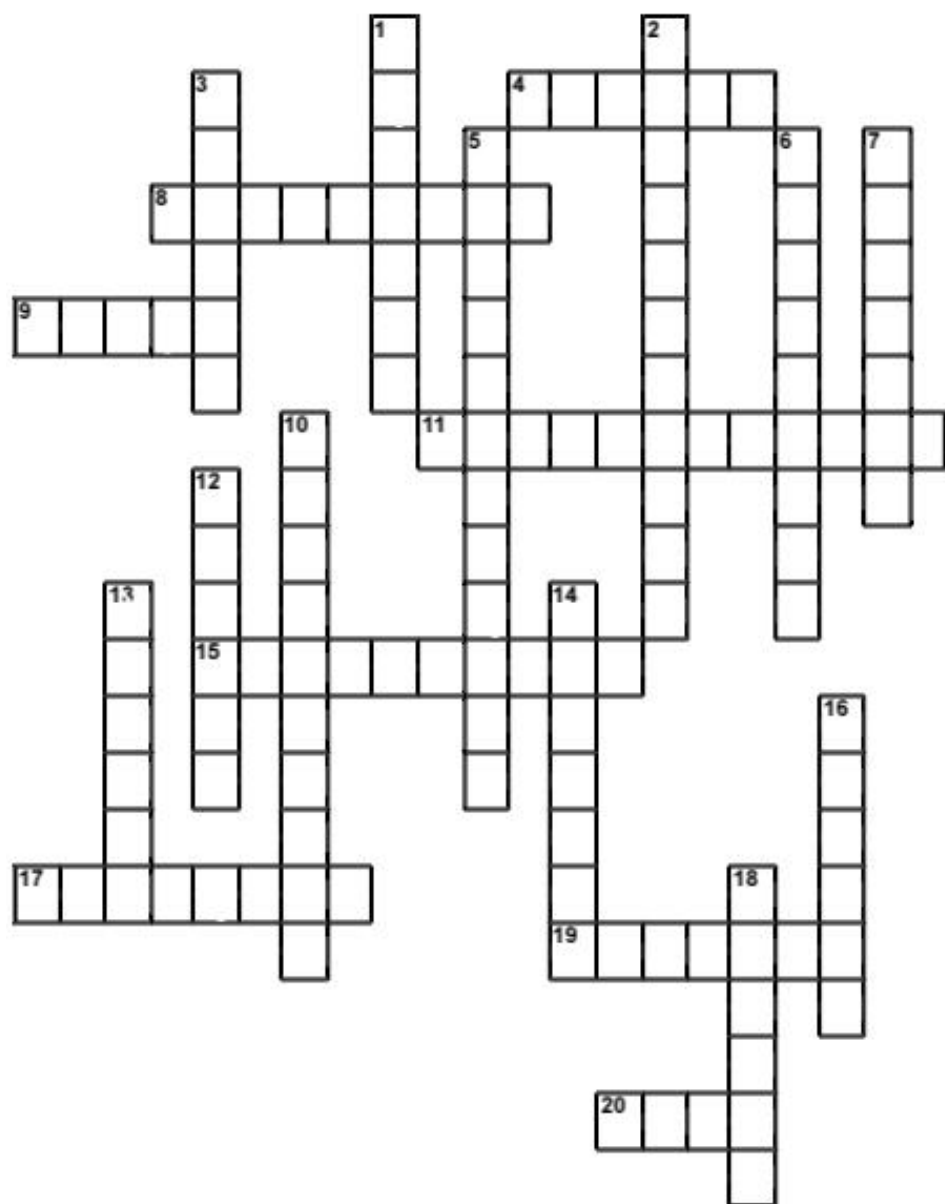
Poziomo:

4. Węgłowy - wmurowywany w fundament, symbolizuje rozpoczęcie budowy
8. Piotr - nowy biskup pomocniczy w naszej diecezji
9. Krzewią wiarę chrześcijańską, tam gdzie jej dotąd nie było
11. Zgromadzenie, do którego należała s. Maria - autorka wierszy z tego numeru Blachowni
15. Wskazuje kierunek; w Ruchu Światło - Życie jest ich 10.
17. Niepokalane... Najświętszej Maryi Panny
19. Nowa ... - promuje dobre treści, zgodne z chrześcijańskim przesłaniem.
20. Stowarzyszenie z Gdyni (skrót), organizator wydarzeń w duchu Nowej Kultury (Kurtyna, Orszak Trzech Króli, Nieszpory Patriotyczne, Pusta Noc i inne)

KRZYŻÓWKA

Pionowo:

1. Miejscowość, w której znajduje się Muzeum Hymnu Narodowego
2. ... Matka Kościoła
3. ... teatralny - gazeta corocznie wydawana na okoliczność Przeglądu Teatrów Amatorskich KURTyna
5. Grupa Teatralna, która będzie świętowała 90 rocznicę swojego powstania (2 wyrazy)
6. Uroczyste rozpoczęcie adwentu
7. Józef, ur. 3 września 1866 w Niewierzu
10. Powinność i przywilej rodziców, względem swoich dzieci; wsparciem jest Wspólnota Dzieci Bożych
12. Numer tegorocznej Kurtyny (Przeglądu Teatrów Amatorskich im. Marka Hermanna)
13. Najdalej wysunięta na południe miejscowość, z której przyjechała grupa teatralna na tegoroczną Kurtynę.
14. ... Dąbrowskiego - napisany przez Józefa Wybickiego
16. ... Królewski, a właściwie Trzech Króli
18. Dopełnia liturgię



Wizualizacja: Radosław Ziętka



**Katolickie
Centrum
Kultury**
w Gdyni Małym Kacku

www.kackmalykack.pl

Redakcja: Anna Halasz, Aleksandra Kamińska
Korekta: Joanna Cymbaluk, Grzegorz Chmieliński
Skład: Andrzej Doligalski
Grafiki: Zofia Halasz, Łucja Rzyńska
Zdjęcia: zbiory prywatne, Janusz Kacprzycki, Piotr Kwiatkowski
Adres redakcji: a.halasz@kackmalykack.pl
Adres Stowarzyszenia KACK:
 ul. Jana Bernarda Szlagi 3, 81-506 Gdynia

Działania Stowarzyszenia KACK, w tym m.in.: organizacja Przeglądu Teatrów im. Marka Hermanna „Kurtyna” jak i budowa Domu Rekolekcyjnego wraz z Katolickim Centrum Kultury, są możliwe dzięki **wspieraniu ludzi**, którym bliska jest idea Nowej Kultury i dobro drugiego człowieka.

Dołącz do tego grona wpłacając dowolną kwotę na konto:
46 1140 2004 0000 3302 7817 6861 z dopiskiem „darowizna na budowę Centrum”
26 7065 0002 0652 3379 3804 0001 z dopiskiem „Kurtyna” gdy chcesz wesprzeć to konkretne nasze dzieło.

Inne sposoby włączenia się w te i inne dzieła Stowarzyszenia KACK na www.kackmalykack.pl